

KOMUNIKAT INFORMACYJNY.

Podajemy obecnie tekst opinii, wydanej w formie piśmiennej przez Radę Reg. o projekcie rezolucji, przywiezionym przez hr. Ronikiera. Dokument ten, stwierdzający niezbitcie stanowisko Rady Regencyjnej, ostatecznie ją kompromituje. Tekst ten brzmi: „Na skutek przedstawienia Radzie Regencyjnej przez ks. Franciszka Radziwiłła i hr. Adama Ronikiera, obecnego położenia politycznego w Berlinie Rada Regencyjna uważa, że projekt rezolucji stronnictw aktywistycznych, mającą być uchwaloną przez Komisję główną parlamentu niemieckiego, może być w obecnej ciężkiej chwili podstawą do rokowań z państwami centralnymi, a zaniechanie wywarcia wpływu na przyjęcie takiej rezolucji byłoby dla naszej sprawy niebezpieczne.”

Pamiętne jest niedawne oświadczenie w parlamencie podsekretarza Stanu, Lewalda, że T. Rada Stanu oświadczyła władzom niemieckim, że nie życzy sobie uwolnienia tych politycznych więźniów, którzyby mogli spokój w kraju zakłócić.

Na skutek protestu członków b. T. Rady Stanu Lewald oświadczył, że zaszło nieporozumienie, albowiem oświadczenie jego tyczyło się nie T. Rady Stanu, lecz Rady Regencyjnej.

Czekamy więc obecnie na protest Rady Reg., która chyba tego niezas czytelnego dla niej oświadczenia milczeniem nie pominie

Do ministerstwa oświaty zgłosił się urzędnik niemiecki z ustnym oświadczeniem, że wszystkie szkoły, w których byłyby urządzony obchód ku czci komendanta Piłsudskiego, zostaną przez władze niemieckie zamknięte.

Sprawy wojskowe.

Wiadomości o losach P.K.P. W dniu 17.II przez Kamieniec Pod. przemaszerowało około 2000 ludzi. Przedstawiali się dobrze; oficerowie zwrócili się do polskich notabłów z prośbą, o zaopatrzenie ich w bieliznę, gdyż przez straty trenów zostali pozbawieni wszystkiego, żołnierze jednak mieli wszystko w plecakach. Obywatele przyjęli ich b. gorąco i złożyli zaraz 10000 rb., a panie podzieliły między siebie miasto, w celu zbierania bielizny, co też do 24 godzin uczyniono.

Bolszewicy zachowywali się względem nich życzliwie. W d. 20.II odmaszerowali południowym brzegiem Dniepru w kierunku Sorohi na wschód od Mohylowa poł., gdzie mieli się połączyć z Michaelisem.

Wiadomości o losach legionistów, internowanych na Węgrzech. Legionistów, wziętych do niewoli 16 lutego w bitwie pod Rarańczą, gnano etapami bez wytchnienia przez 3 dni prawie bez posiłku i bez wody. 19-go o 4-ej po poł. załadowano ich na wozy pełne rumowisk z cegiel i tak po 28-o godzinnej jeździe o 8-ej wiecz. 20-go dostali się do Bustyahaza. Do zanieczyszczonego baraku na 240 ludzi spędzono 433. Warunki tu są straszne. Panują brud, zgnilizna i głód. Traktują ich nie jak jeńców, ale jak zbrodniarzy. Po kilku dniach dopiero zaczęto im podawać pożywienie, urągające wszelkim przypuszczeniom.

O godz. 5-ej rano ściągają ludzi, by dać im trochę popłuczyn z ziemniaczanych obierzyn i o tym czeka się aż do 5-ej popoł. na obiad, składający się z zupy, tłuszczem trącej, pozbawionej wszelkich stałych części — i z kawałka ochłapa, którego pies nie ruszył. Cwierć chleba dają na parę dni. Ludzie skutkiem tego chodzą jak cienie, bo większość jest tu bez pieniędzy i bez zapasów. Choroby wszelkiego rodzaju — wszy, świerzba, dysenterja szerzą się przeraźliwie. Gdy komendantowi baraku zwrócono uwagę, że kilkunastu ludzi leży chorych na świerzbę, odpowiedział: „Niech wszyscy zachorują“ (sollen alle bekommen). Wogóle stosunek warty (pułki węgierskie) okropny i obchodzenie się potworne. Nawet czystej wody do picia niema zupełnie, a i brudnej niema w dostatecznej ilości do umycia.

Legioniści internowani rozmieszczeni są w dwóch okolicach: 1) wzięci na froncie wraz z oficerami i sztabem Korpusu, znajdują się w Huszt i okolicy — razem 2800 ludzi i 130 oficerów; 2) w Bustyahaza, Talaborfalva, Dulfalva znajdują się około 130 oficerów i do 1500 żołnierzy z Bolechowa. Sikorski w Dulfalva. Śledztwo prowadzi 20 audytorów w dwóch grupach: frontowej i Bolechow eckiej. Te ostatnią oskarżają o organizowanie zbrojnego powstania w dn. 17/II w Bolechowie. Pułkownika Sikorskiego przesłuchiwało przez 8 godzin, innych oficerów pobieżnie po 15 dziennie — wszystkie zeznania są jednokowe.

W Huszt jest Zieliński, Rogalski, Ganczarski, Passola wszyscy od 4.3 już wolni mają oczekiwać dalszych rozkazów w Huszt. Majostrzej pilnowani: Zagórski, Okołowicz, Górecki — Lewartowski i inni mniej.

4/III. zjechała komisja z eks. Kanikiem, Schllingiem i z oficerami z A.O.K. na skutek interwencji Koła Polskiego. Wszędzie wnoszono skargi. Kanik przepraszał przyrzekł zmiany, które rzeczywiście wprowadzają.

Królewiaków mają internować w Tarascköz, austriackich poddanych koło Huszt. Tych ostatnich wysłać stamtąd na front włoski. Wprost w mundurach austriackich. Oficerowie o ile nawet są oficerami austr., a nie z munduru austr. — pojadą w mundurach żołnierzy austriackich, podług informacji Schillinga.

Owiadczenie pułk. Sikorskiego, złożone przed sądem wojennym dla wytłumaczenia bolechowskiej deklaracji solidarności z Komendą Korpusu, złożonej 18.II. Po naszkicowaniu historii o roli Legjonów, oraz historii nadziei na rozwiązanie austro-polskie pułk. Sikorski, przechodząc do wiadomości o traktacie brzeskim, pisze:

„Nic dziwnego, że wiadomość o tych ustępstwach ze strony państw centralnych na rzecz słabego rządu ukraińskiego nie posiadającego we własnym kraju żadnej realnej podstawy na nikłą cenę problematycznych zdobyczy ekonomicznych, uderzyła jak grom w naród polski. Dla Polaków jest jasnym, że pokój zawarty ich kosztem w Brześciu, jest wynikiem nie przymusowego położenia państw centralnych na wschodzie, lecz, że stanowi i on wykładnik planowej, hakatystycznej polityki gen. Ludendorffa i partji ojczystej w Niemczech, której celem ostatecznym jest doszczętne zniszczenie Polski. Jak hr. Czernin mógł w ten sposób zaakceptować pomysły niemieckie, godzące niemniej silnie w Austrię — dlaczego sprzeniewierzył się swemu rzekomemu w sprawie polskiej programowi. Było i jest dla nas niezrozumiałe. Wiadomości, które doszły mnie około 16/II z Wiednia, wskazywały na to, że cesarz Karol nie był w tej sprawie odpowiednio poinformowany i zorientowany.

Przeciwko układowi w Brześciu protestuje cały naród solidarnie, jako przeciwko zwykłemu aktowi przemocy i zamachowi na przyrodzone swe prawa. Dotychczasowi polityczni opiekunowie i twórcy Legjonów znaleźli się w gronie protestujących, tracąc na skutek układu Brzeskiego wszelkie podstawy w Polsce dla swego kierunku politycznego.

Przeciwko temu układowi zaprotestować musiała również polska formacja ochotnicza P.K.P. Obowiązani do spełnienia swych obowiązków jako obywatele austriaccy, nie mamy obowiązku dobrowolnego służenia w P.K.P., którego podstawą istnienia była i jest wyłącznie polityczna z chwila, gdy własny naród uznał, że podstawy istnienia P.K.P. zostały usunięte.

Wobec ciosu jakie państwa centralne wymierzyły Polsce w Brześciu P.K.P. musiał przestać istnieć, musiał być siłą rozbrojony i rozwiązany na znak protestu wobec całego świata, oraz celem zwrócenia uwagi najwyższym czynnikiem w Państwie na kardynalny błąd hr. Czernina. To było zdaniem mojem pobudki i cele demonstracji P.K.P. na froncie. Takie są podstawy mej deklaracji solidarności.

Będąc przygotowanym zespół z moimi oficerami na solidarne dzielenie losu oficerów należących do udziałów frontowych, nie podnoszę zażalenia z powodu wytoczenia mi procesu wojennego o organizowanie ruchu powstańczego w Bolechowie, jakkolwiek to oskarżenie jest bezpodstawne. Wnoszę natomiast ostry protest przeciwko złemu i nie znajdującemu regulaminowego uzasadnienia obchodzeniu się z żołnierzami i oficerami P.K.P., których się traktuje jak zbrodniarzy, wyjętych z pod wszelkiej ochrony prawnej.”

Z Galicji.

Dyktatorem wojskowym Galicji z nieograniczonymi pełnomocnictwami został mianowany ks. Schönberg Hartenstein, generał kawalerji i wiceprezes Izby Panów.

Nominacja ta została jednak cofnięta na skutek łącznej interwencji u cesarza Karola hr. Tiszy i hr. Andrassy'ego. Na skutek teje interwencji zostało również cofnięte gotowe już zarządzenie o podziale Galicji.

Znamienna ta interwencja polityków węgierskich w sprawie austriackie tłumaczy się tym, że Węgry, które mają u siebie ludność rusińską, obawiają się wzmożenia ruchu i wpływu ukraińskiego w Austrii, tym samym więc zarówno w sprawie chełmskiej, jak i w innych interesy ich są solidarne z polskimi.



1921
13 / 3422

ul 1023
Ex p22

13 / 3422